

Z ostatniej chwili

BERLIN (PAP) — Fala demonstracji i protestów przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu” i zdradzieckiej polityce Adenauera ogarnęła całe Niemcy Zachodnie.

M.in. w ośrodkach przemysłowych w Opladen i Leerkusen demonstrowano przeciwko „układowi ogólnemu” i związanej z nim ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw 25 tys. robotników.

W okręgu Gaerten (Nadrenia) i w Wuppertal robotnicy wszystkich fabryk przerwali pracę i zorganizowali potężną demonstrację. W Essen odbył się wiec protestacyjny, na który przybyło 10 tysięcy mieszkańców miasta.

Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, PONIEDZ. 2 CZERWCA 1952 R. NR 131 (2466)

Święto Ludowe — potężną manifestacją patriotyzmu i woli walki o pokój

Pod hasłami wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego zwiększenia wydajności z hektara i przebudowy polskiej wsi obchodzili chłopcy swoje święto

W niedzielę, 1 czerwca chłopcy w całym kraju uroczystie obchodzili Święto Ludowe. Obchody, zorganizowane we wszystkich powiatach kraju, stały się potężnymi manifestacjami gorącego patriotyzmu i woli walki o pokój — pracujących chłopów, współgospodarzy Polski Ludowej. Na wielkich wiecach i w pochodach setki tysięcy chłopów z gromad i spółdzielni produkcyjnych oraz robotników PGR uczyli rocznicę krwawych walk i strajków chłopskich przeciw ustrojowi obzarniczo-kapitałistycznemu i terrorowi faszystowskich rządów sanacji.

Stoczek

W tym samym Stoczku, gdzie Dwernicki na czele oddziałów powstańczych odniósł jedno ze zwycięstw powstania kościuszkowskiego, gdzie w latach trzydziestych chłopcy Stoczka i okolicznych wsi demonstrują pod hasłami: „Ziemia dla ludu”, „Władza dla ludu”, „Oświata dla ludu” napadani przez oddziały faszystowskiej polskiej ginęli od kul sanacyjnych pałkarzy, w dniu wczorajszym odbyła się centralna radosna uroczystość obchodu Święta Ludowego chłopów naszego województwa. Na uroczystości przybyli m. in. sekretarz NKW ZSL poseł Józef Ozga-Michalski, I sekretarz KW PZPR tow. Józef Kalinowski, sekretarz KW ZSL ob. Aleksander Szlachetka, przewodnicząca WRN tow. Julia Patrzyła i inni. Przedstawiciele Wojska Polskiego, ZMP, ZSCH i innych organizacji.

Otwarcia uroczystości dokonał sekretarz ZP ZSCH w Łukowie tow. Jan Nazarek. W swym krótkim przemówieniu nawiązał on do święta klasy robotniczej 1 Maja, które obchodziliśmy zaledwie miesiąc temu oraz do tradycji, jakie mają za sobą chłopcy Stoczka i okolicznych wsi gminy Prawda w walce przeciwko obzarnikom i burżuazji.

Przemówienia sekretarza NKW ZSL Józefa Ozgi-Michalskiego, I sekretarza KW PZPR tow. Kalinowskiego, przedstawiciela WP majora Bryty i ZMP Jasińskiego były często przerywane spontanicznymi okrzykami.

„Niech żyje front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni”, „Niech żyje sojusz robotników i chłopów w walce o nową socjalistyczną Polskę”, „Niech żyje PZPR i Jej Przewodniczący Bolesław Bierut”, „Niech żyje Wojsko Polskie i Marszałek Rokossowski”, „Niech żyją działacze radykalnego ruchu chłopskiego” itp.

Po przemówieniach przewodnicząca WRN w Lublinie tow. Patrzyła w imieniu Prezydenta RP Bolesława Bieruta udekorowała krzyżami zasługi pięciu radykalnych działaczy ruchu ludowego. Udekorowani zostali Srebrnymi Krzyżami: Aleksander Szlachetka z Łukowa i Antoni Jurek z Przypisówk pow. Lubartów. Brązowymi Krzyżami Zasługi — Józef Piszczek z Woli Różańskiej powiat Łuków, Edward Ochńo z Bedna pow. Radzyń i Wacław Karaszk z Zakowoli Starej pow. Radzyń.

Pomoc przednówkowa dla małorolnych chłopów

WARSZAWA, (PAP). Wzorem lat ubiegłych celem przyjęcia z pomocą małorolnym chłopom Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie w sprawie pomocy przednówkowej w niektórych okręgach kraju. Na podstawie zarządzenia małorolni chłopcy szczególnie w powiatów dotkniętych w roku ubiegłym posuchą oraz z powiatów, w których przewiduje się opóźnione żniwa, będą mogli nabyć do 50 kg mąki na rodzinę, składającą się z 4-ech osób, a na każdą dalszą osobę, dodatkowo po 12 kg mąki żytniej 82%. Część mąki przewiduje się do sprzedaży na warunkach kredytowych. Nad właścicielom rozdzielni mąki czuwać będą specjalnie powołane komisje społeczne.

Następnie odbył się pochód.

Wśród zieleni i czerwieni sztandarów, szturmówek i transparentów, które przechodzili przed trybuną, specjalną uwagę zebranych zwróciły na siebie dwa wyblakłe sztandary: gromadzkiego koła SL wsi Wilczyńska i gminy Mysłów. Na jednym z nich, gminy Mysłów, czytamy datę: 25.5.1933 rok. Na sztandarze gromadzkiego koła SL wsi Wilczyńska: 15.7.1937 rok, a niżej „Przez walkę do Polski Ludowej”. Sztandar ten niósł stary ludowiec, 67-letni chłop Józef Leszek, niósł go wysoko i dumnie, tak samo jak podczas demonstracji w 1937 roku, z tą jednak różnicą, że wtedy zamiast braw otrzymał cieżki od granatowych pałkarzy reżymu sanacyjnego.

Za sztandarami szli chłopcy, szła radosna działka szkolna, jechały traktory, a na nich pracownicy POM razem ze spółdzielcami z Wilczyńsk i Mysłowa. Szły też delegacje chłopów z gminy Miostków i Wodynie w woj. warszawskim. Góy przechodziły robotnicze ekipy łączności miasta ze wsią, chłopcy wznosili okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Rozwiązanie pochodu nastąpiło w pobliskim lasku, gdzie odbyła się część artystyczna i ogólna zabawa taneczna. W części artystycznej wystąpili m. in. zespoły ZZK w Lublinie, szkół TPD i muzycznej w Łukowie. O zmroku został wyświetlony film. (jp).

Zwierzyniec

Niezwykle radośnie i imponująco odbył się obchód Święta Ludowego w Zwierzynku w pow. zamojskim.

Opodal Zwierzynka na rozległej i malowniczej polanie leśnej zebrało się ponad 4 tys. chłopów z gminy Zwierzyniec oraz pięciu sąsiednich gmin. Na uroczystości przybyli liczni goście: przedstawiciel NKW ZSL poseł do Sejmu ob. Banach, przedstawiciel KW PZPR — przewodniczący Prezydium WRN tow. Kryński oraz delegaci ZSL, ZSCH, LK, ZMP i robotników z zamojskich fabryk.

Uroczystość zagal prezesa Zarządu Gminnego ZSCH w Zwierzynku tow. Andrzej Mazur, po czym przemówił do chłopów poseł, ob. Banach, podkreślając w swym referacie ogromne znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego i potrzebę jego stałego wzmocnienia. Dalej zabrał głos przewodniczący Prezydium WRN, tow. Kryński, pozdrawiając w imieniu Partii i klasy robotniczej zebranych na uroczystości chłopów. W imieniu Wojska Polskiego wystąpił na uroczystości, oficer Woźniakowski. Z ramienia ZMP przemawiał do uczestników Święta Ludowego przedstawiciel ZW ZMP tow. Wójcik, życząc chłopom stałego polepszania bytu materialnego, który jest możliwy przy kolektywnej gospodarce. Następnie przewodniczący Prezydium WRN tow. Zenon Kryński w imieniu Prezydenta RP, udekorował trzech przodujących chłopów i aktywnych członków ZSL Srebrnymi Krzyżami Zasługi. Zostali nimi udekorowani: Jan Dobosz z Tereszpola (powiat zamojski), Józef Oprzyński z tej samej miejscowości i Paweł Wujtiek — członek spółdzielni produkcyjnej w Brzezianach (powiat krasnostawski).

Dalej odbył się pochód uczestników Święta Ludowego, którzy prze-

maszerowali ulicami Zwierzynka. Manifestujący chłopcy, młodzież szkolna i robotnicy z Zamościa wznosili okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta RP, Bolesława Bieruta oraz sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Uroczystości zakończyły występy artystyczne i zabawa ludowa w parku.

Cyców

Obchód Święta Ludowego w Cycowie (powiat chełmski) stał się wielką manifestacją sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przybyli nań: przedstawiciel KC PZPR poseł tow. Bień oraz kierownik Wydziału Rolnictwa WRN w Lublinie tow. Zakiewicz.

Tow. Bień wygłosił obszerny referat, obrazujący życie chłopów przed wojną i obecnie.

Tow. Zakiewicz odznaczył chłopów krzyżami zasługi.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Tadeusz Ulanowski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kamiennie Górze i Stanisław Nicwora z Majdanku Zakorodulskiego. Brązowym Krzyżem Zasługi został odznaczony Stanisław Przybylski ze wsi Tytusin. (j. k.).

235 DZIAŁACZY CHŁOPSKICH ODZNACZONYCH KRZYŻAMI ZASŁUGI

WARSZAWA (PAP). — W związku ze Świętem Ludowym Prezydent RP Bolesław Bierut, odznaczył Krzyżami Zasługi 235 działaczy chłopskich — uczestników walk chłopskich, przeciwko faszystowskiemu rządowi sanacji i zasłużonych w pracy dla Polski Ludowej. Złote Krzyże Zasługi Prezydent Bierut przyznał 6 działaczom. Srebrne Krzyże Zasługi — 106 i Brązowe Krzyże Zasługi 123 działaczom.

Olbrymie demonstracje i strajki w całej Francji

Na rozkaz amerykańskich mocodawców policja Pinay'a po faszystowsku przesładowała francuskich patriotów

PARYŻ, (PAP). W sobotę w godzinach rannych reżim Pinay'a, stosując się do życzeń swych mocodawców amerykańskich przystąpił do nowej akcji przeciwko francuskim organizacjom demokratycznym. W stolicy i na prowincji silne oddziały policyjne dokonały brutalnego najeżdżenia na lokale Komunistycznej Partii Francji, Rady Obrońców Pokoju, Frontu Narodowego, organizacji związkowych i różnych stowarzyszeń demokratycznych.

Zastosowano przy tym najbrutalniejsze metody faszystowskie. Według relacji dziennikarskich, najeżdżenie policji na gmach Komitetu

Moskwa — portem pięciu mórz Wody Wołgi spotkały się z Donem

Agencja TASS podaje, że dnia 31 maja 1952 r. wody rzeki Don po przepłynięciu 100-kilometrowej trasy wołżańsko-dońskiego kanału żeglownego połączyły się z Wołgą. Urzeczywistniły się odwieczne marzenia narodu rosyjskiego o połączeniu dwóch wielkich rzek. Wołga otrzymała dostęp do Morza Azowskiego i Morza Czarnego.

Połączenie Wołgi i Donu wieńczy ogromną pracę przeprowadzoną w latach władzy radzieckiej nad rekonstrukcją i budową szlaków żeglownych łączących Morze Białe, Bałtyckie i Kaspijskie z Morzem Azowskim i Czarnym oraz nad stworzeniem tranzytowego szlaku wodnego między 5 morzami europejskiej części ZSRR. Z dniem 31 maja 1952 r. stolica ZSRR — Moskwa stała się portem 5 mórz.

Z przygotowań do Złotu

- Młodzieżowcy z WSK popularyzują metodę szybkościowego skrawania metali
- ZMP-owiec Zytko z KFWM pomaga wykonać plan produkcyjny
- Zobowiązanie młodzieżowych brigad z budowy cementowni w Rejowcu

Młodzież z WSK przygotowując się do Złotu utworzyła 4 brigady produkcyjne, do których weszło 200 osób. Ogółem w WSK współzawodniczy z sobą 15 brigad młodzieżowych, w których 15 członków ZMP przeszło na metodę szybkościowego skrawania metali. Zobowiązali się oni przeszkolić przed Złotem w swej specjalności po trzech kolegów każdy. ZMP-owiec Fortuna zapowiedział, że w okresie poprzedzającym Złot będzie wykonywał po 220 proc. normy i wezwał do współzawodnictwa indywidualnego wszystkich młodzieżowców z WSK. Aby usunąć wszelkie przeszkody w osiągnięciu jak najlepszych wyników pracy, utworzono w WSK młodzieżowe brigady kontrolne, które sprawdzają stan maszyn w wytwórni po zakończeniu pracy i troszczą się o to, aby nie marnowano surowca.

Młodzi członkowie załogi Krasniekiej Fabryki Wyrobów Metalowych utworzyli przed Złotem dwie brigady produkcyjne, w skład których weszło 26 ZMP-owców. Poza tym młodzieżowcy zobowiązali się podnieść wydajność pracy o 10 procent. W fabryce istnieje ekipa łączności miasta z wsią i zespół artystyczny, który wyjeżdża do pobliskiej spółdzielni produkcyjnej i przygotowuje występy młodzieżowców wiejskich na Złot.

Młodzież z KFWM zbiera ponadto fundusze na zakupienie radiodbiornika dla spółdzielni produkcyjnej, pozostającej w bliskim kontakcie z załogą fabryczną.

W ostatnich dniach zdobył sobie uznanie załogi ZMP-owiec Zytko, który swoim wycyminem produkcyjnym dopomógł całej załodze do wykonania planów. Na skutek opóźnie-

nia transportu półfabrykatów groziła przerwa w produkcji.

Wówczas kol. Zytko w odpowiedzi na apel dyrekcji i rady zakładowej, stanął przy swej obrabiarce i pracował 48 godzin bez przerwy, produkując niezbędne części. Czynnikiem młodego ZMP-owca świadczy najlepiej o zapale z jakim młodzież KFWM przygotowuje się do Złotu.

Młodzieżowe brigady z budowy Cementowni Rejowice II, podjęły następujące zobowiązanie produkcyjne:

Brigada Henryka Jużki w składzie 8 osób, w przeciągu 8 dni wykopała 200 m sześć. ziemi.

Brigada ciesielska Mieczysława Szopy, też w składzie 8 ludzi, ułożyła 300 m kw. podłogi. 250 m kw. podsufitki i ścian wewnętrznych w baraku, skracając czas robót o 123 godzin.

Brigada do robót ziemnych Kazimierza Puchali w składzie 6 osób, zasypała ziemią wykop pod 2 domy, skracając czas pracy o 96 godzin.

Brigady betoniarstwa Władysława Adamca i Władysława Kozaka w składzie 15 osób ułożyły 9.300 m kw. luków stalceramicznych i zabetonowały szczeliny, skracając czas wykonania robót o 120 godzin.

Brigada murarska Aleksandra Wawra złożona z 5 osób, wykonała 25 m kw. posadzki betonowej, 60 m. b. spadku na gzymsie oraz przygotowała tuczeń ceglany i postawiła jedną kuchnię.

Depesza klubów poselskich Sejmu Ustawodawczego do przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego

WARSZAWA (PAP). — Kluby poselskie Sejmu Ustawodawczego wystosowały następującą depeszę do Edouarda Herriot, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej:

Posłowie Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej są głęboko dotknięci naruszeniem nietykalności poselskiej Jacques Ducloux, przedstawiciela ludu francuskiego, tego ludu, który na gruzach Bastylli proklamował zasadę nietykalności przedstawicielstwa ludowego. W aresztowaniu posła Jacques Ducloux, przewodniczącego frakcji parlamentarnej i wybitnego kierownika ruchu oporu przeciwko hitlerowskiej tyranii, która pozbawiła wolności zarówno naród francuski jak i naród polski, widzimy niebezpieczny zamach na prawa przedstawicielstwa ludowego, jak również brutalny akt gwałtu w stosunku do tych, którzy w imię najświętszych interesów Francji i całej Europy walczą przeciwko odradzaniu pod dyktando USA faszystów, przeciwko uzbrojeniu agresywnego imperializmu niemieckiego.

Wyrażają uczucia milionów Polaków zwracamy się do Pana w imię wspólnoty interesów oraz przyjaźni między narodem polskim a narodem francuskim.

Oczekujemy, Panie Przewodniczący, że dołożą Pan energicznych starań dla natychmiastowego uwolnienia deputowanego Jacques Ducloux.

Przewodniczący Klubu Poselskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(—) Oskar Lange

Przewodniczący Klubu Poselskiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

(—) Józef Ozga - Michalski

Przewodniczący Klubu Poselskiego Stronnictwa Demokratycznego

(—) Wacław Barcikowski

Przewodniczący Klubu Poselskiego Katolicko - Społecznego

(—) Jan Frankowski



Cała Francja przyjęła amerykańskiego gauletera Europy, generała Ridway'a salą demonstracji i strajków. Na zdjęciu: manifestacja w Virry. Tłum wznosi okrzyki protestacyjne. Napisy głoszą „Ridway — wynoś się. Pinay również”.

Zdradzieckie plany rządu Adenauera muszą być udaremnione

Odezwa rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN, (PAP). — Urząd Informacji NRD ogłosił następującą odezwę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, opublikowaną w związku z ostatnią notą rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej podziela oburzenie, które ogarnęło cały naród niemiecki w związku z podpisaniem przez Adenauera niewolniczego i militarystycznego „układu ogólnego”. Cały naród niemiecki domaga się stanowczo przywrócenia jednoci ojczyzny i zawarcia traktatu pokojowego, po którym nastąpi wycofanie z Niemiec wszystkich wojsk okupacyjnych. Naród niemiecki pragnie pokojowej współpracy i przyjaźni ze wszystkimi innymi narodami i nie chce brać udziału w krwawych awanturach przygotowywanych w Europie przez imperialistów amerykańskich. Ci, którzy popierają militarystyczny „układ ogólny” nie mogą pretendować do miana Niemców. Zwolennicy tego separatystycznego układu stanowią nieliczną garstkę odszczepieńców, która doszła do władzy dzięki pomocy okupantów amerykańskich.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej podkreśla w szczególności poparcie, jakiego udziela rząd Związku Radzieckiego słusznym postulatom narodu niemieckiego. Nota rządu ZSRR z 24 maja do rządów trzech mocarstw zachodnich zawiera propozycje niezwłocznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenia jednoci Niemiec.

Naród niemiecki domaga się na-

tychmiastowego rozpoczęcia przez rządy wielkich mocarstw rokowań w celu szybkiego osiągnięcia porozumienia w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów oraz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Nie ma patriotów niemieckich, który by nie był zdania, że rząd ogólnoniemiecki podpisujący traktat pokojowy powinien posiadać wszystkie te prawa, jakie posiadają rządy innych, niezależnych i suwerennych państw.

Naród niemiecki uważa, że ma niezaprzeczone prawo posiadania własnych narodowych sił zbrojnych dla obrony swej niezależności narodowej i suwerenności. Odrzuca on z najgłębszym oburzeniem ponizające żądania utworzenia zachodnio-niemieckich najemnych formacji wojskowych, które w ramach agresywnej tzw. „armii europejskiej” mają służyć nie interesom Niemiec i utrzymania pokoju, lecz wyłącznie antyniemieckim, imperialistycznym celom wojennym.

W tej tak ważnej dla narodu niemieckiego godzinie, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa wszystkich patriotów niemieckich na wschodzie i na zachodzie, by zjednoczyli swe siły dla ocalenia narodu. Cały naród powinien sprzeciwić się wszystkimi siłami i w sposób jak najbardziej stanowczy raty-

fikacji militarystycznego „układu ogólnego” przez parlament boński oraz wprowadzeniu w życie postanowień tego układu! Żaden Niemiec nie może stać się współnikiem tej zbrodni. Zdradzieckie plany rządu Adenauera muszą być udaremnione!

Jednocześnie rząd NRD wzywa ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ażeby jeszcze ściślej zjednoczyła się wokół rządu pod sztandarami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i żeby poparła jego posunięcia, zmierzające do wzmocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która była i będzie ostoją walki narodu niemieckiego o pokój i jednosc!



Dnia 26 maja podpisany został tzw. „układ ogólny” pomiędzy USA, Anglią i Francją z jednej strony, a Trizonią z drugiej. 25 tysięcy uzbrojonych po zęby policjantów skoncentrowanych w Bonn i okolicy chroniło bezpieczeństwo imperialistycznych kontrahentów... Na zdjęciu: od lewej Eden, Adenauer, Acheson, Schuman — pełnomocnicy światowego imperializmu w czasie konferencji bońskiej. (CAF — fot. Dąbrowicki.)

G. Puszkin wiceministrem Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA, (PAP). — Rada Ministrów ZSRR mianowała G. Puszkiną wiceministrem Spraw Zagranicznych ZSRR.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało I. Iljczewa szefem Misji Dyplomatycznej ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Kolaboracionista Pinay naśladowuje metody Hitlera

Brutalne najście policji na lokale francuskich organizacji demokratycznych

W całej Francji trwają potężne manifestacje patriotyczne

(Dokończenie ze str. 1)

Policja wylamała główną bramę i wtargnęła do gmachu trzymając w pogotowiu automaty. Następnie rozpoczęła się rewizja we wszystkich biurkach. Wyważono przy tym drzwi do poszczególnych części gmachu, a obecnych na miejscu urzędników zamknięto brutalnie w jednym pokoju. Skonfiskowano i wywieziono samochodem ciężarowym liczne dokumenty i wiele literatury partyjnej. Kilkanaście osób aresztowano.

W podobny sposób odbyło się najście policji na lokal federacji KPF departamentu Sekwany.

Policja dokonała też najścia na gmach CGT oraz na lokale Frontu Narodowego Stowarzyszenia b. Wolnych Strzelców i Partyzantów, Republikańskiego Związku Młodzieży Francuskiej i redakcji pisma „France d'Abord”. W ostatniej chwili ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, że rewizje przeprowadzono w lokalu

Związku Kobiet Francuskich.

O tej samej porze odbywały się obławki policyjne w lokalach partii komunistycznej licznych miast: Lyonie, Marsylii, Bordeaux, Nicei, Grenoble, Clermont Ferrand, La Rochelle itd.

Dziennik „L'Humanite” podaje dalsze informacje w sprawie potężnej akcji protestacyjnej, rozwijającej się w całym kraju pod hasłem protestu przeciwko metodom faszystowskim stosowanym przez rząd Pinay'a i przeciwko okupacji amerykańskiej, jak również pod hasłem natychmiastowego uwolnienia Jacques Duclos.

W piątek wieczorem odbyła się żywiołowa demonstracja protestacyjna w Marsylii. Policja strzelała do ludności, raniąc dwie osoby: 9-letniego chłopca i 60-letniego starca.

W Tulonie robotnicy arsenału zorganizowali wiec w biurze pośrednictwa pracy.

Na rozkaz Ridgway'a Pinay zastrzył represje wobec organizacji i pism postępowych. W ostatnich dniach kilkakrotnie skonfiskowano nakłady „L'Humanite” (Z prasy).



KOLPORTERZY WALL STREETU

Księża polscy potępiają agresywny „układ ogólny”

WARSZAWA, (PAP). — W związku z podpisaniem w Bonn tzw. „układu ogólnego”, Prezydium Głównej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację na posiedzeniu w dniu 30 bm. w Warszawie powzięło uchwałę, w której m. in. czytamy:

„Główna Komisja Księży przy ZBoWiD, w imieniu szerokich rzesz polskich kapłanów katolickich, zakłada jak najbardziej stanowczy i energiczny protest przeciwko podpisanemu w Bonn 27 maja br. „układowi ogólnemu”.

Uchwała podkreślając, że „układ ogólny” gwałci umowę poczdamską, zaś tworzenie nowego Wehrmachtu pod dowództwem b. hitlerowskich generałów zagraża ludzkości zbrodniami, jakich już dopuszczają się inter-

wenci wobec ludności — głosi da-

leż: „W poczuciu głębokiej odpowiedzialności za utrwalenie między narodami miłości i solidarności braterskiej, zgodnie z nauką Mistrza naszego — Jezusa Chrystusa, my, katolicy kapłani polscy, pragniemy przeciwstawić się wszelkim zakusom szaleńczej żądzy panowania nad światem i bogacenia się kosztem nędzy milionów, kosztem łez, cierpień i przelewanej krwi niewinnych ludzi. Bez zapaścia się powołania kapłańskiego, bez zdrady Boskiego Mistrza, który zlecił nam apostołstwo swej wzniosłej nauki, nie możemy milczeć wobec tak jawnego pogwałcenia etyki, wobec prób szerzenia nienawiści między narodami, wobec niedwuznacznej dążności do wywołania nowej wojny i niszczenia fundamentalnych zasad zgodnego współżycia narodów.

Katolików polskich wzywamy do czujności, do zwarcia swych szeregów we Froncie Narodowym, do wytężonej pracy nad zwiększeniem gospodarczej i obronnej siły Ojczyzny, do solidarnego poparcia pokojowych wysiłków naszego Rządu.

Wzywamy kapłanów całego świata, aby użyli wszystkich swych sił, aby oportune i impertune przypominali swym wiernym o groźącym ludzkości niebezpieczeństwie.

Miłość zwycięży nienawiść. Pokój zwycięży wojnę.

Zjednoczony wysiłek wszystkich ludzi dobrej woli unicestwi plany podpalaczy świata”.

W telegraficznym skrócie

* W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka przyznane zostały doroczne nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Nagrody przyznano: w dziedzinie literatury — Lucynie Krzemienieckiej, w dziedzinie sztuki — Janowi Marcelowi Szancerowi za całokształt twórczości, w dziedzinie muzyki — Feliksowi Rybickiemu.

Niezależnie od powyższych nagród, jury postanowiło wyróżnić Zofię Marchlewską za pełną walorów ideowo-wychowawczych piękną książkę „Z pięciu miast”, która zbliża do młodego czytelnika postać wielkiego rewolucjonisty Juliana Marchlewskiego.

* Jedną z grup delegacji chłopów polskich znajdujących się w ZSRR, przebywając przez 5 dni w obwodzie Kamienieckiego, Goście polscy zwiedzili liczne kolchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo-tractorowe. W dniu 31 maja grupa ta wyjechała do Moskwy.

Druga grupa zwiedzała przez kilka dni sowchozy i kolchozy obwodu woroneżskiego.

* W dniu 29 maja w obecności 5 tys. delegatów i gości rozpoczęły się w Tel Avivie obrady XII Zjazdu Komunistycznej Partii Izraela.

Zjazd otworzył sekretarz KC Komunistycznej Partii Izraela Wilner, który podkreślił, że obecnie najważniejszym zadaniem jest walka o pokój i dlatego Partia Komunistyczna postawiła sobie za cel oderwanie Izraela od obozu imperializmu. Naród Izraela — powiedział Wilner — nie pójdzie za amerykańskimi mordercami z Kożedo. Oświadczamy burżuazjnym i mapajowskim (Mapal — partia prawicowych socjalistów w Izraelu) lokalom amerykańskim podlegającym wojennym, że ich próby zmierzające do wykorzystania naszego narodu w interesach Wall Street — skazane są na fiasko.

Wilner podkreślił, że Partia czerpie swe siły z nauki Lenina — Stalina. Siła Partii — powiedział on — polega na jej internacjonalizmie i na wierności dla Związku Radzieckiego

* Rząd grecki postanowił zesłać „do obozu śmierci” na wyspie Jura obozowych przywódców greckiego ruchu zawodowego — Ambatlosa, Bekakosa i innych, których proces odłożony został do sierpnia rb.

* Organizacja „pochód Amerykanów w obronie pokoju” wysłowała pismo do prezydenta Trumana, w którym żąda całkowitej wymiany jeńców wojennych i natychmiastowego zawarcia rozejmu w Korei.

Sprawa jeńców wojennych — wskazuje pismo — od szeregu miesięcy hamuje rokowania o rozejm w Korei. Jest rzeczą jasną, że obecne stanowisko przedstawicieli amerykańskich nie wynika z prawdziwego stanu rzeczy

* Dziennik waszyngtoński „News” donosi, że Chińczyk Han Li-mao, zamieszkały w stanie Kalifornia, wytoczył sprawę rządowi Stanów Zjednoczonych, domagając się zezwolenia na powrót do Chin.

Han Li-mao wskazał, że mimo, iż jest obywatelem chińskim, władze imigracyjne nie pozwoliły mu wyjechać ze Stanów Zjednoczonych, ponieważ — jak stwierdzono — „jest on specjalistą w dziedzinie oceanografii” i jego wiedza mogłaby być wykorzystana przez „wroga”. Han Li-mao oświadczył również, że postępowanie władz amerykańskich stanowi pogwałcenie uchwalonej przez Narody Zjednoczone deklaracji praw człowieka.

Zakończenie obrad IV zjazdu FDJ

BERLIN, (PAP). — W Lipsku zakończyły się obrady IV Zjazdu Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). W zjeździe tym wzięło udział 2.540 delegatów z NRD, 350 przedstawicieli młodzieży zachodnio-niemieckiej oraz liczni delegaci bratnich organizacji młodzieżowych z 18 krajów europejskich. W ostatnim dniu obrad odbyły się wybory nowego kierownictwa Związku. Przewodniczącym został ponownie obrany Erich Honecker.

Zjazd uchwalił szereg rezolucji programowych i wystosował odezwę do młodzieży niemieckiej. Odezwa ta stwierdza m. in.:

W pełnej niebezpieczeństwa godzinie młodzież FDJ wola: Nasza droga ojczyzna, nasza przyszłość i szczęście — są zagrożone. Amerykańscy, angielscy i francuscy podżegacze wojenni oraz ich bońscy wasale kładą łapę na naszą ojczyznę. Za pomocą militarystycznego „układu ogólnego” pragną oni wtargnąć nasz naród w otchłań głodu, nędzy i śmierci. Chcą oni zapędzić młodzież niemiecką do szeregów „armii generała” — dżumy Ridgway'a i uczynić z niej mięso armatnie. Ale wola obcych okupantów i ich lokaja Adenauera jest sprzeczna z wolą młodzieży niemieckiej. Młodzież ta żąda zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami na warunkach, zaproponowanych przez Związek Radziecki.

Odezwa apeluje do młodzieży zachodnio-niemieckiej, aby zwała swoje szeregi i ramię przy ramieniu z młodzieżą NRD, walcząca przeciwko knowaniom imperialistów, pragnących ujarznienia Niemiec i przekształcenia ich w bazę agresji.

Zbrodniarze amerykańscy nadal używają bomb napalmowych

Amerykańskie wojska interwencyjne wzmogły ostatnio barbarzyńskie naloty na bezbrojne osiedla Korei północnej.

Przed paru dniami samoloty amerykańskie zrzucały wielką ilość bomb napalmowych i wybuchowych na wieś Hjukri w powiecie Sanwon w prowincji południowy Phenian. W rezultacie tego barbarzyńskiego nalotu spłonęło żywcem wielu chłopów, kobiet i dzieci. Cała wieś zamieniła się w pogorzysko.

Samoloty amerykańskie dokonały również nalotu na miasto Hamhyn i Hynnarn oraz okolice, zrzucając przeszło 200 bomb wielkiego kalibru. Ponadto amerykańscy korsarze powietrzni bombardowali okolice Wonsanu. Podczas tych nalotów samoloty zrzucały liczne zbiorniki z łatwopalnym płynem.

Uczymy się nowych metod pracy w budownictwie

Pod tym hasłem odbyła się zorganizowana przez redakcję »Sztandaru Ludu« narada młodzieży budowlanej Lubelszczyzny

NA udekorowanych transparentami i szturmówkami samochodach przyjeżdżali młodzi robotnicy budowlani ze wszystkich budów Lubelszczyzny.

Kiedy już zapełniły się wszystkie miejsca w obszernej świetlicy Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie — rozpoczęła się oficjalna część narady.

Zebranych przywitała tow. red. S. Gogołowska, Kierownik Działu Ekonomicznego „Sztandaru Ludu”, zapraszając do prezydium: I sekretarza KW PZPR tow. Józefa Kalinowskiego, sekretarza KW PZPR

tem stosowała. Powinna pokazać, że stać ją na taki sam rozmach socjalistycznego budownictwa jak murarzy Nowej Huty, Żerania i MDM. Przy okazji zaapelował do dyrekcji LPZB aby dostarczała na czas materiały, gdyż tylko dobrze zorganizowany plac budowy i pełny front pracy pozwoli na stosowanie metod pracy zespołowej.

Inżynier Zakrzewski przypomniał pokrótce o doświadczeniach murarzy radzieckich takich jak Maksymienko i o osiągnięciach pioniera zespołowej murarki w Polsce — Krajewskiego.

Jako jeden z pierwszych — stwierdza inż. Zakrzewski — zespołowe

go, ale mamy przecież dowody na to, że metoda ta daje doskonałe wyniki. Młodzieżowa brygada Czarnckiego pracująca na ZOR — Zachód wykonała całe mury piwniczne w ciągu czterech dni osiągając przeciętnie 300 — 400 procent normy.

Głos zabrał również dyrektor ZBM tow. Majewski, który oznajmił zebraniem, że w każdy czwartek po godzinach pracy będą organizowane pokazy murarki zespołowej. W najbliższy czwartek na czele jednej trójki stanie dyrektor odcinka ZOR — Zachód, a na czele drugiej on sam.

Tow. Dragan zaznaczył, że wyopowiedz towarzysza Majewskiego świadczy o tym, iż inteligencja techniczna włącza się do ogólnego rytmu pracy, wychodzi na budowy i pomaga robotnikom, staje wraz z nimi do pracy.

O znaczeniu narady dla współzawodnictwa przedzłotowego mówił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Filineczak:

— Młodzież stosować będzie system piątkowy nie po to, aby oderwać się od starszych, ale aby przekonać ich o słuszności stosowania pracy zespołowej. I z tym właśnie dorobkiem przyjdą młodzieżowcy budowlani na Złot Młodych Przedowników w Warszawie.

Następnie zabrał głos I sekretarz KW PZPR tow. Józef Kalinowski, który m. in. powiedział:

„Chcę podkreślić iż jestem mile zaskoczony tym, że robotnicy zeszli się tutaj tak licznie, że mówią nie gorzej od inżynierów, wiedzą co trzeba, wysuwają nowe propozycje. Świadczy to, że klasa robotnicza dojrzeła, staje się gospodarzem kraju. Wysuwacie wnioski, dzielcie się swymi uwagami. Czy było to możliwe w czasach kapitalistycznych?

Były w dyskusji i głosy wątpliwości. Nie można się temu dziwić. Wszystko co nowe musi sobie dopiero torować drogę.

Towarzysz Stalin uczy, że socja-

wszystkich budów powinny mieć harmonogramy, aby robotnicy wiedzieli ile powinni zrobić i ile już zrobili. Kierownicy robót powinni dokładnie znać plany produkcyjne. Mamy dowody, że nie we wszystkich zarządach budowlanych plany są opanowane. Na przykład zdarza się, że zadania finansowe nie pokrywają się z danymi rzeczowymi, nie można wtedy należycie realizować planu zatrudnienia itp.



Przemawia I sekretarz KW PZPR tow. Kalinowski

Zarządy budów powinny walczyć o porządek na budowach, ostro walczyć ze wszelkimi przejawami marnotrawstwa. Kierownicy budów muszą wprowadzić na budowach kursy seminaryjne, popierać ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, a nie utrudniać robotnikom realizację ich pomysłów jak to miało miejsce z tow. Byrą, który przez rok nie mógł doczekać się wprowa-

Nieprawda towarzysze! Niemcy uda się i będzie można zjednoczyć drogą pokojową. Zrobi to niemiecka klasa robotnicza.

I właśnie naszą pracą, naszym wysiłkiem dodajemy otuchy robotnikom w Niemczech Zachodnich. Muszą oni czuć, że mają w nas przyjaciół, że my ich uważamy za swych braci.

Naszą pracą, naszym wysiłkiem i naszymi osiągnięciami wspieramy i francuską klasę robotniczą, która barykadami przywitała w Paryżu generała Ridgway'a, która strajkami i demonstracjami walczy przeciwko faszyzacji swej ojczyzny, przeciwko bezprawnemu aresztowaniu sekretarza Komunistycznej Partii Francji Jacques Duclos.

Dzięki solidarności i sile obozu pokoju naród francuski potrafił przeciwstawić się agresywnym poczynaniom faszystowskiego rządu.

We Włoszech kardynałowie wyśtosowali apel, w którym grożą, że kto będzie głosował na komunistów zostanie na wieki potępiony, kto będzie wstrzymywał się od głosowania również będzie potępiony, zaś kto będzie głosował na chrześcijańską demokrację zostanie zbawiony. Mimo to jednak naród włoski nie dał się zwieść żadnym apelowi i głosował na komunistów. Lewica otrzymała zdecydowaną większość głosów.

Dzięki naszej pracy zmienia się sytuacja. O ile jeszcze rok temu w USA imperialiści mogli mówić o twarcie o swych zbrodniach, to już dziś boją się tego.

Gdy nazwaliśmy naukowców amerykańskich ludobójcami i twórcami śmiercionośnej broni bakteriologicznej, część z nich wystosowała do Trumana list domagając się zakazu broni atomowej i bakteriologicznej.

Oto proszę towarzyszy rezultat naszej pracy. Nasz przykład, przykład pracy pokojowej, to gwarancja naszych sukcesów.

Dziś nawet wahający się człowiek widzi, że właśnie nasz obóz nieśle pokój.

Nowe systemy i nowe wyższe formy pracy zespołowej jakie pokazał tow. Dragan na dzisiejszym spotkaniu nie mają na celu wycisnąć ostatnich sił z robotnika. Systemy te polegają na tym, aby przy jednoczesnej pracy umysłu, lepszej organizacji osiągnąć większą wydajność w pracy i ulżyć jednocześnie robotnikowi.

Gdy patrzymy dziś na wyczyn tow. Dragana to widzimy, że jeżeli stosować będziemy nowe metody pracy, podniosić pracę na coraz to wyższy poziom, to będziemy wzmocniali przez to nasze możliwości, naszą gospodarczą i obronną siłę, będziemy przyczyniali się do realizacji naszych wielkich zadań, do zbudowania dobrobytu w naszej ojczyźnie.

Długotrwałymi oklaskami nagradzają zebrani przemówienie tow. Kalinowskiego.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna, w której wystąpił zespół LPZB i ZMP-owski zespół redakcji „Sztandaru Ludu”.



Henryk Baran, który wchodził w skład „trójki” Dragana w okresie, kiedy pobił on rekord Polski w murarce zespołowej. (Foto — Targ.)



Z zainteresowaniem obserwowali uczestnicy narady „piątkę”, która pod kierunkiem tow. E. Dragana demonstrowała system pracy zespołowej. Na zdjęciu: „piątka” przy pracy. Tow. Dragan — trzeci od lewej układa cegłę na „szychcie”. (Foto — Targ.)

tow. Olge Żebruń, red. naczelnego „Sztandaru Ludu” tow. E. Adamiaka, przewodniczącego ZW ZMP tow. Filineczka, przewodniczącego Lubelskiego Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych tow. Łukasiewicz, kierowników budów — Sienkiewicza, Lenarczaka, Skowronka i Sobczykównę oraz przedowników pracy Turwiczę i Zajutrzaka.

Następnie, wszyscy zebrani udali się na plac budowy FSC, gdzie odbyła się najbardziej atrakcyjna część narady — pokaz murarki zespołowej, który zademonstrował znany rekordzista murarski, a obecnie dyrektor ZB i LPZB — tow. Edward Dragan, wraz z młodzieżową brygadą murarską LPZB.

Po pokazie, wszyscy powrócili do świetlicy, aby podzielić się swymi uwagami na temat odbytej przed chwilą praktycznej „lekcji” murarki zespołowej.

Tow. Dragan na wstępie omówił stosowane dotychczas systemy murarki zespołowej: dwójkowy, trójkowy i piątkowy, mówił w jakich warunkach można zastosować te systemy i jakie dają one korzyści.

— Towarzysze, koledzy pracy — mówił towarzysz Dragan. — Jestem dumny z tego, że Partia zaufała mi, stawiając mnie na stanowisko kierownicze. Chciałbym, abyście i wy szli moimi śladami, abyście stosując przodujące metody pracy przyczyniali się do przyspieszenia realizacji naszych planów.

Przed chwilą oglądaliście pracę murarską systemem piątkowym. Dotychczas nie był on stosowany na Lubelszczyźnie. Tym systemem można normalnie bez większego wysiłku i specjalnego trudu wykonać 300 procent normy. Te 300 procent to granica dolna. Można lekko ciągnąć jeszcze wyżej. Przy tym systemie, w ciągu ośmiu godzin pracy można ułożyć najmniej 10 tysięcy sztuk cegieł, tzn. 2 tysiące sztuk na jednego robotnika, podczas gdy pracując starą, indywidualną metodą murarz może ułożyć tylko jeden tysiąc cegieł.

W dyskusji zabrało głos wielu młodych i starych murarzy oraz wielu techników i inżynierów. M. in. murarz Trych z Zarządu Budów Nr 4 podzieliwszy się swymi wrażeniami i z pokazu oświadczył, że na budowach warszawskich na których on także pracował, systemem murarki zespołowej, jest już od dawna stosowany z powodzeniem. Dlatego też nawołuje młodzież murarską, aby jaknajliczniej ten sys-

metody pracy zastosował też tow. Dragan.

Zna on więcej systemy pracy zespołowej dobrze. W jednym tylko tow. Dragan się pomylił. Podał za niską przeciętną dla systemu piątkowego mówiąc, że w ten sposób można ułożyć 10 tysięcy sztuk cegieł. Może dziś osiągnięcie większej wydajności było niemożliwe — gdyż zespół tow. Dragana miał za mały front budowy, ale w normalnych warunkach dolna granica wydajności wynosi nie 10 a 16 tysięcy cegieł w ciągu ośmiu godzin.

Inż. Zakrzewski proponuje następujące usprawnienie pracy w systemie piątkowym: przy budowie ściany dwaj murarze powinni stanąć nie po jednej stronie ściany, lecz po obydwóch. Podręczny kładzie wówczas połówkę w środku, drugi rozprowadza zaprawę, trzeci foluje. W ten sposób nie będą sobie nawzajem przeszkadzać.

Inż. Zakrzewski apeluje do kierowników budów, majstrów i brygadzystów aby zastanowili się nad takim rozstawieniem załogi przy pracy systemem piątkowym.

Wśród zebranych panuje coraz większe ożywienie, coraz więcej znajduje się chętnych do zabrania głosu.

Tow. Warda z WPB mówi o tym, że pracuje już trzydzieści lat w murarce i jak dotychczas nie widział żeby pokazy pracy murarskiej odbywały się wyżej niż na poziomie wykupu. Chciałby zobaczyć jak będzie wyglądał system piątkowy lub trójkowy na filarach.

Odpowiada mu tow. Baran, młody murarz, który pracował z tow. Draganiem wówczas, gdy pobił on ze swą dwójką rekord Polski.

— System trójkowy — oświadcza Baran — da się zastosować również i na filarach. Pracując z tow. Draganiem właśnie na filarach robiliśmy po 12 metrów sześciennych muru dziennie.

Gromkie oklaski świadczą o tym, że większość obecnych na sali murarzy nabrała już przekonania do systemu zespołowego i do stosowania go na różnych odcinkach pracy.

Zabierając głos, tow. Kurc, instruktor Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, podkreślił, że stosując metody pracy zespołowej można dojść do takich wyników jak tow. Dragan, który w październiku 1949 roku pobił ogólnopolski rekord murarski układając w ciągu ośmiu godzin 29.112 sztuk cegieł systemem trójkowym.

— Wielu murarzy — stwierdza tow. Kurc — nie zdaje sobie jeszcze sprawy z istoty systemu piątkowe-



Fragment sali. Przemawia tow. Trych, murarz z ZB 4 LPZB (Foto — Targ.)

lizm może zwyciężyć jedynie na podstawie wysokiej wydajności pracy, obfitości wszystkich produktów, dostatniego i kulturalnego życia wszystkich członków społeczeństwa. Aby ten cel osiągnąć konieczna jest wysoka wydajność pracy.

Co trzeba więc robić? Po pierwsze — obalić stare normy techniczne i to obalić przez ruch oddolny, ruch robotniczy.

Po drugie — ruch współzawodnictwa i racjonalizacji musi zataczać coraz szersze kręgi, musi się stać żywo i niezwykłym. Aby ruch ten stał się rewolucyjny i stały musi się doń włączyć inteligencja techniczna, inżynierowie i kadry techników. Winni oni uczyć robotników i przekonywać. Bez tej pomocy ruch racjonalizatorstwa i współzawodnictwa nie będzie masowy.

Co to jest współzawodnictwo? Ruch współzawodnictwa jest to taki ruch, który stawia sobie za cel obalenie dotychczasowych norm technicznych, obalenie dotychczasowych maksymalnych pułapów. Jest to ruch rewolucyjny, a zatem realizować go może tylko klasa robotnicza.

Należy opracowywać plany wydajności pracy. Aby plany te robotnicy mogli realizować — trzeba dostosować do nich organizację pracy. Trzeba szczególnie przy zbiorowych systemach pracy ułatwiać robotnikom organizację pracy. Zarządy

dzienia w życie swoich zamierzeń. Trzeba aby kierownicy budów zrozumieli, że nie można dziś kierować robotami zza biurka. Trzeba wyjść do robotnika, zorganizować mu front budowy, ułatwić mu pracę. Trzeba przeprowadzić szeroką kampanię o likwidację bumelantstwa, o wzrost socjalistycznej dyscypliny pracy. Bumelanci bowiem działają na szkodę wspólnej sprawy, na szkodę całej klasy robotniczej.

Każdy robotnik, uczelny człowiek pracy powinien pomagać Partii i Rzeczywistości w walce z nierobstwem i marnotrawstwem, złodziejstwem i oszustwem.

Kto kocha swą ojczyznę temu nie mogą być obce jej zdobycze. Polska rozwija się dziś pięć razy szybciej niż jakikolwiek kraj kapitalistyczny w latach najlepszej koniunktury. To jest właśnie nasz dorobek i nasza duma. A tego dorobku nie wolno nam marnować.

Towarzysze wiedzą o podpisaniu tzw. „układu ogólnego”, układu wojennego między bandytami z Korei i ludobójcami z Oświęcimia.

Ludzkosć jest zdolna wytrącić bandytom amerykańskim broń z ręki. Imperialiści amerykańscy wydają na zbrojenia miliony dolarów, ale ich przynęta coraz bardziej pyłanie, skąd wziąć żołnierzy.

Wrogowie mówią, że tylko drogą wojny można zjednoczyć Niemcy.

Ze świata



Wojenna polityka prowadzona przez rząd w Bonn powoduje pogłębianie się nędzy ludności Niemiec Zachodnich.

Na zdjęciu: studenci dentystryki zajmują się sprzedażą jaj. Widoczny na zdjęciu napis głosi: „Ponieważ nie mam pieniędzy na dalsze studia, zamieniłem maszynę do botowania zębów na stragan z jajami”.

(Fot. — CAF)



Na zdjęciu: dzieci z przedszkola przy fabryce Buhusi (Rumunia) uczą się nowej piosenki.

(Fot. — CAF)

Stara Wieś staje się nową wsią

Nowosadową zastałem w domu. Od mojego ostatniego pobytu w Starej Wsi nie zmieniła się wcale. Tak samo była rozmowna, gościnna, mimo swoich 60 krzyżyków ruszająca się po izbie jak młoda dziewczyna.

— Mogę wam mówić wszystko za koleją, chociaż tych dawniejszych czasów już dobrze się nie pamięta. Wyleciało z głowy... — odrzekła na moją prośbę opowiedzenia, jak to było z tym założeniem spółdzielni. Wytarła fartuchem ławę i siadła pod oknem.

— Słuchajcie...

Jasiek wyprzągnął konie, które zwabione zapachem siana poczłapały do stajni i rzuciwszy zaprzęg pod szopę poszedł za matką do izby.

Matka tymczasem obracała już w rękach jakiś list przyniesiony przez Alkę, najmłodszą córkę. List był od Stepana, u góry miał datę: kwiecień 1945 rok, a dalej to Stepan zapraszał ją do siebie, aby przyjechała zobaczyć jak mu się żyje w Związku Radzieckim. Nowosadowej początkowo trudno było dokonać wyboru — i jeden zięć i drugi zapraszał ją do siebie, jednego i drugiego jednakowo lubiła.

Michał Mikuła mieszkał pod Włodzimierzem, a Stepan przebywał w Sokalu.

Wreszcie po dłuższym namyśle postanowiła zajrzeć i do Michała i do Stepana.

O kolchozach Agnieszka Nowosadowa słyszała jeszcze w Starej Wsi. Obiło się o jej uszy, że bydło i ziemia są tu wspólne, że jak to niektórzy mówili we wsi „i jedzenie z jednego kotła”, ale jak w istocie wygląda życie w kolchozie Nowosadowa nie wiedziała. Paliła ją ciekawość. Chciała na własne oczy zobaczyć kolchoz i ludzi w nim pracujących.

W tym czasie obok Sokala tworzone kolektywne gospodarstwa. Nowosadowa często chodziła do kolchozu w Komarochach, położonych od Sokala o 12 km, gdzie miała licznych znajomych.

Życie kolchoźników nie było łatwe. Grasujące wtedy bandy ukraińskich faszystów plądrowały nocami po wsiach, mordowały kolchoźników, paliły zabudowania, obracając w popiół i gruz cały kolchozowy dorobek.



Nowosadowa wie, że po żniwach przyjdzie wielu gospodarzy do spółdzielni.

Nowosadowa była naocznym świadkiem żmudnej pracy i walki kolchoźników. Widziała, jak po zlikwidowaniu band kolchozy zaczęły tętnić jeszcze żywszym rytmem pracy. Widziała jak na polach kolchozowych rosło dorodne bujne zboże, jak nowi ludzie przybywali do kolchozów, widziała wyrastające jak grzyby po deszczu piękne domki, ołbrzymie magazyny i obory.

Nowosadowej imponowali ci z kolchozów. Nie mogła nadziwić się skąd u tych ludzi bierze się tyle mocy i uporu.

I kiedy wyjechała ze Związku Radzieckiego długo pamiętała kolchoźników i czarne traktory na szerokich polach pól.

— Bajdurzy ci się Jagna...
— Gadasz, bo ci pewnie kazali...
Tak odpowiadano zazwyczaj Nowosadowej, kiedy opowiadała swoim sąsiadom ze Starej Wsi o radzieckich kolchozach. Nowosadowa nie zrażała się jednak i w dalszym ciągu tłumaczyła ludziom o słuszności wspólnego gospodarowania.

Aż tu nagle, gdzieś na jesieni 1950 roku gruchnęło po wsi: Mosładz, Jagna, Woch, Mielniczek, Mysek i jeszcze paru innych chcą zakładać kolchoz!

Cała wieś przejęta była tą sprawą. Wieczorami niemal w każdej chacie mówiono o spółdzielni produkcyjnej.

Do Starej Wsi coraz częściej zaglądali teraz aktywiści Komitetu Powiatowego. A Jagna Nowosadowa stała się prawdziwym agitatorom, śmiało zabierała głos na zebraniach, opowiadając ludziom, jak to pod Sokalem i Włodzimierzem, a i „pewnie w całym Związku Radzieckim” rośnie na polach kolchozowych piękne zboże, jak wytrwale pracą dorabiają się kolchoźnicy.

Spółdzielnia powstała, ale już pierwsze miesiące jej istnienia wskazywały na to, że spółdzielcy będą musieli zakasać rękawy aż po łokcie, aby podobać robocie. Co gorsza początkowe trudności zaczęły zafymować słabszych, a jak się później okazało, w spółdzielni znaleźli się nawet wrogowie.

Kiedyś wieczorem do Nowosadowej wpadł Kazik Woch, jej bratanek:

— Ciotka, chodźcie, przyjechali z powiatu. Zebranie będzie...

Nowosadowa wzięta „karbidówką” i omijając kałuże poszła za Kazikiem.

I wtedy to na tym właśnie zebraniu wtępił się Mielniczek. Cała wieś wiedziała, że Mielniczek jest

— Ja wam powiem, moł ludzie, że z naszej spółdzielni nic nie wyjdzie. Mnie się wydaje, że sprawiedliwości w niej nie będzie nigdy, że trza będzie stać za kartkami po zupe, że to wszystko nie zdało się „psu na buty”...

Nowosadowa nie wytrzymała i skoczyła mu wprost do oczu:

— Nie będzie powiadasz? Nie będzie?... Bo ci się robić nie chce walekoniu, bo nie widziałeś jak w Związku Radzieckim ludzie harowali! Bo ci twój krowski ogon milszy niż spółdzielnia!..

Mielniczek, widząc wokół nieprzyjazne twarze powoli wyszedł z sali.

Ale spółdzielcy nie potrafili wyciągnąć wniosków z wystąpienia Mielniczka. Jak to mówią „rozszło się wszystko po kościach” i Mielniczek jest do dziś w spółdzielni, chociaż nie wychodzi wcale do pracy i obrabia ziemię indywidualnie.

Podobnie jest z Tomczukiem. Poznano się na nim w Partii i usunęto go z szeregow organizacji partyjnej. Nie pracuje on w spółdzielni, wrogo agituje we wsi przeciwko spółdzielcom, a Zarząd nie zdecydował się na wyrzucenie go ze spółdzielni.

A we wsi są przecież ludzie, którzy wprowadzili jeszcze nie przełamali wewnętrznych oporów, ale już



Siewy poszły sprawnie...

„podkułaczony” i jak to mówią „bliźsza ciachu koszula” — mimo, że wstąpił do spółdzielni, dalej obracał się między bogatszymi.

Mielniczek zabrał głos na zebraniu:

wkrótce przyjdą zapewne gospodarować na wspólnym. Do takich należą: Jan Łoboda, Leonard Pawłowski, Stanisław Sobczuk i inni. Zresztą cała gromada nie stoi już na ubożu, lecz powoli zaczyna coraz bardziej interesować się spółdzielnią.

To, że gromada interesuje się dzisiaj spółdzielnią jest między innymi zasługą Nowosadowej. Mało to sobie gęby ugadała na zebraniach i po chłapach? Mało to razy opowiadała spółdzielcom, jak to w Związku Radzieckim w pocie czoła budowano kolchozy.

Nowosadowa prowadziła agitację nawet w domu Zięcia Kolano i córkę Alkę nie łatwo było przekonać. Ale podczas siewów i oni zaczęli pomagać spółdzielcom. Alka niby wyrażała czasem matkę, ale Nowosadowa widzi przecież, że córka ostatnio przestała się jakoś krzywić na „matczyne gadanie o tej spółdzielni”.

Nowosadowa wie, że wielu we wsi jeszcze się waha, czekając na plony w spółdzielni, ale jest pewna, że po żniwach (a zboże szykuje się wysokie — na chłopca) niektórzy przełamają opory i przyjdą gospodarzyć do spółdzielni.

Nie trzeba tylko oglądać się na nierobów, takich członków spółdzielni jak Adam Woch, Piotr Mysek, czy Kazimierz Buczek, ale do spółdzielni należy wciągnąć nowych ludzi i oprzeć się na takich członkach jak Lesniak, Grzegorz Mysek, czy Kazimierz Woch.

Siewy poszły sprawnie mimo, że pracowało zaledwie 8 członków spółdzielni. W spółdzielni zasiano 42 hektary pszenicy, 10 hektarów żyta, 15 hektarów owsa, 18 jęczmienia itd. W najbliższym czasie spółdzielcy zajądą się do remontu obory, mają również zamiar zakupić cztery konie i cztery krowy.

Kiedy wyjeżdżaliśmy ze Starej Wsi akurat na mostku mijal nas traktor z mirczowskiego POM-u. Widomy znak, że Stara Wieś staje się nową wsią.

Barbara Sobieska

Ref. Współzawodnictwa MHD

R. Szołowski

Aby klient nie tracił zaufania do naszego handlu

Wydajemy nieubłaganą walkę brakeróbstwu

Jednym z najpoważniejszych zadań postawionych przed handlem społecznym w roku bieżącym jest likwidacja nadmiernych remanentów. Masy towarów zalegające składy hurtowe oraz magazyny i półki przysklepowe zamrażają dziesiątki milionów złotych, a ponadto na skutek długiego leżenia ulgają niszczeniu.

Nasuwa się pytanie, skąd wzięły się tak poważne remanenty.

Większość remanentów stanowią towary z wadami produkcyjnymi. Wystarczy przejść kilka sklepów, aby przekonać się naocznie, ile dobra społecznego marnuje się na skutek tolerowania brakeróbstwa.

Weźmy na przykład sklep odzieżowy MHD Nr 49 przy ul. Daszyńskiego. W magazynie, na wieszakach przy suficie, przy ścianach, na podłodze można ujrzeć stopy wszelkiego rodzaju odzieży. Nagromadzone tu kostiumy, płaszcze, mundurki szkolne, suknie, bluzki nie znajdują nabywców. Jest to towar tzw. niechodliwy, wyprodukowany bez żadnej troski o jakość produkcji, o zaspokojenie chociażby najskromniejszych potrzeb klientów. Są tu ubrania w mniejszym lub większym stopniu wadliwie wykonane, o złym kroju, przestarzałym fasonie itp. Najgroźniejszym brakeróbcą były tu Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy oraz Zakłady Odzieżowe w Gryfowie Śląskim. Kostiumy, płaszcze, bluzki żorzetowe wyprodukowane przez te zakłady są śmiesznie małych rozmiarów, o kroju na dorosłą osobę a nadające się tylko dla dzie-

ci, poza tym fason tej odzieży jest przestarzały i dziwny. W jednym tylko (z 7 sklepów odzieżowych MHD) sklepie Nr 49 stanowią one od roku 1950 remanent towarowy na sumę 100 tysięcy złotych.

W sklepach MHD nr nr 13, 97, 17 półki i gabloty od roku wypełniają nieproporcjonalnie krótkie, ciasne wokół obydwu pach tzw. bezrękawniki męskie i damskie oraz swetry o nieprzyjemnym zestawieniu kolorów. Są tu także czarne i brązowe pajacyki — komplety składające się ze swetra i rajtuzów na... półrocze dzieci itp. — wszystko produkcji Lubelskiej Fabryki Trykotarzy. Tylko w tych 3 sklepach galanterijnych (a w Lublinie MHD ma ich 17) niszczenia, brudzą się, kurzą niedbale wyprodukowane, aczkolwiek z cennego surowca, artykuły dziewiarskie na sumę 220 tys. zł.

Sklep obuwniczy MHD nr 117 posiada również na składzie „bogaty” asortyment obuwia, którego egzemplarze nadawały się do zademonstrowania brakeróbstwu, jak produkowane nie należy.

Mamy tu obuwie z dawniejszej produkcji Fabryki Obuwia Chełmek. Wszystkie buty męskie są za wąskie w palcach i za ciasne w podbiciu; z Fabryki Obuwia w Starogardzie — buciłki dziecięce również za niskie w podbiciu. Ponadto fabryka w Chełmku przysyła bardzo często obuwie nieparzyste. W sklepie Nr 117 zgromadzone w tej chwili 30 sztuk nieparzystego obuwia, pochodzącego z tej fabryki. Reklamacje w tych wypadkach są przekazywane nie dość szybko.

Radomskie Zakłady Obuwnicze Fabryka Nr 1 nie starają się zupełnie o odpowiednią jakość produkcji. Cała partia 300 par obuwia z tej fabryki, dostarczonego przez CHPS jest wykonana niedbale tak zewnątrz jak wewnątrz. Obcaso obciążane są skórą niedokładnie, wewnątrz butów są nierówności wręcz niebezpieczne dla stopy.

W sklepie MHD Nr 27 z artykułów gospodarstwa domowego nabyć można lustra podręczne, które mają tę „zaletę”, że wypłaszają ze sklepu klientów poszukujących tego sprzętu. Lustra te bowiem odbijają obrazy przedmiotów, rozczłonkują je równocześnie na kilka silnie zniekształconych części...

Taki stan rzeczy podrywa częściowo zaufanie konsumenta — czło wieka pracy do wytworów przemysłu i drobnej wytwórczości.

Stare „żelazne” zapasy towarów z wadami produkcyjnymi zalegające sklepy datują się jeszcze od okresu z przed 2 lat, kiedy to przedsiębiorstwa handlu detalicznego współpracujące z centralami branżowymi nie umiały w wielu wypadkach zająć w tych sprawach właściwego stanowiska.

Do niedawna tolerowano nagminne, karygodne zjawisko, że pracownicy zaopatrzenia odbierający towary z central branżowych przyjmują je z wadami produkcyjnymi, albo, że nie składają reklamacji w odpowiednim czasie lub trybie, idąc — jak to się mówi — na rękę odpowiedzialnym za jakość towaru dostawcom-producentom i jednocześnie tłumacząc się, że „musieli” towar brakowy wziąć, aby otrzymać inny dobry towar.

Panująca w tej dziedzinie bez troska i wzajemna tolerancja zarówno przedsiębiorstw hurtu jak i detalu była zasadniczą przyczyną, powodującą przekazywanie do obrotu towarów źle wykonanych.

Druga przyczyna panoszącej się plagi brakeróbstwa tkwiła w zakładach produkcyjnych, gdzie odpowie dzialność osobista za produkcję nie była ściśle ustalona, gdzie niejednokrotnie kierownik techniczny był jednocześnie brakerem, czyli innymi słowy kierownik techniczny kontrolował siebie samego i decydował o klasyfikacji produkcji własnego zakładu pracy.

Walka ze złą jakością produkcji, z produkcją wadliwą, a co za tym idzie z marnotrawstwem cennego dla gospodarki narodowej surowca i również cennego czasu roboczego przybrała w tym roku na sile. Nowym skutecznym orężem w tej walce jest zarządzenie Przewodniczącego PKPG, które ostatecznie likwiduje anonimowość produkcji, umożliwia ustalenie osobistej odpowiedzialności za zakwalifikowanie towaru do sprzedaży — dzięki wprowadzeniu obowiązku wydawania przez kontrolę techniczną zakładu wytwórczego świadectw i znakowania towarów.

W ślad za tym zarządzeniem ukazało się pismo ogólne przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego przypominające przedsiębiorstwom handlu uspołecznionemu o ich uprawnieniach i obowiązkach w dziedzinie walki o jakość dostarczonej im produkcji.



Basia i Kryśka szczęśliwie spędzają czas w jasnym i słonecznym przedszkolu na Mariensztacie.

Radośnie obchodziły lubelskie dzieci swoje święto

Było ich wszędzie pełno. Dziewczynki ubrane jak motyle w piękne różnobarwne kwieciste sukienki. We włosach jasnych, kasztanowatych i ciemnych różnobarwne kokadry. A chłopcy mieli ubranka przeważnie granatowe, niebieskie, jasnobrązowe i białe z marynarskimi kołnierzykami. Harcerze i harcerki w czerwonych chustach i w zielonych mundurach. Wszystkie dzieci były uśmiechulite, radosne i bardzo szczęśliwe.

Ranek tak słoneczny i piękny, rokował jak najlepsze nadzieje, że wszystkie niespodzianki dnia udadzą się doskonale.

Uroczyste obchodzony Międzynarodowy Dzień Dziecka rozpoczął seans filmowy w sali Teatru Państwowego im. J. Osterwy i Ognisko w Liceum Pedagogicznym TPD.

Na Ognisko przedlotowe zaproszono przodowników nauki ze wszystkich

szkół. Od godz. 9-tej do 11.30 dzieci mogły dowolnie wypełniać sobie czas. Do dyspozycji miały przeróżne gry towarzyskie, mogły tańczyć, grać w piłkę, oglądać film. Część artystyczna zaczęła się dopiero o godz. 11.30. Na dziedzię imprezę przybyli artyści Teatru Muzycznego — Chór Ferta i balet J. Fabiana oraz ulubiona przez młodzież i dzieci artystka Teatru Państwowego im. J. Osterwy Halina Ziolkowska. Dzieci gorąco oklaskiwały, występy aktorów. Same pisywały, występowały. Bożenka Świerszcz z zespołu artystycznego Szkoły Podstawowej TPD Nr 2 na Bronowicach do „Wędrowki po świecie z wierszem i piosenką” dodała swoją recytację o walczącej Korei. Tańczyły dzieci ze szkoły TPD Nr 1. Wiele mówiono o Złocie Młodych Przdowników. Na pewno bardzo wiele z nich pojedzie do Warszawy.

Na ulicach i placach zainstalowano kioski z książkami i słodyczkami. Dziecięcy kiermasz z książkami przyciągał oczy setkami tytułów. Dzieci z rodzicami i same kupowały książki, oglądały ilustracje, dzieliły się wrażeniami.

Po południu w kilku punktach miasta — na Placu Stalina, w muszli koncertowej parku miejskiego, na

Kalinowszczyźnie, w parku bronowickim i za Cukrownią odbywały się występy dziecięcych zespołów artystycznych.

Imprezę na Placu Stalina rozpoczął zespół artystyczny Szkoły TPD Nr 2 na Bronowicach. Zespół ten niedawno otrzymał II nagrodę na eliminacjach przedlotowych. Tańczył 10-cio osobowy zespół taneczny I-ej klasy. Piękne tańce przygotowała nauczycielka Maria Gersztynowa. Z piosenkami polskimi, radzieckimi i czeskim wystąpiła czwórka harcerska drużyny im. K. Świerczewskiego. Zgromadzone wokół trybuny dzieci oklaskiwały młodych wykonawców. Ciągłe wołania o bis towarzyszyły recytacjom Haliny Ziolkowskiej, która mówiła dzieciom wiersze Tuwima i Brzechwy. Potem tańczyły dzieci ze Szkoły TPD Nr 1 a Liga Lotnicza przygotowała pokaz lotniczy dla dzieci. W kinach trwały specjalne seanse z filmami dziecięcymi, przyozdobione białymi gołębiami przejeżdżały ulicami samochody z dziećmi z przedszkola Przedszkolaki miały w rączkach różnokolorowe chorągiewki, powiewały nimi do przechodniów, wywołując uśmiechy i radość starszych wspólnie obchodzących z dziećmi dzień ich święta. (j).

Wystawa gazetek ściennych

Na wystawę gazetek ściennych zorganizowaną przez redakcję „Sztandaru Ludu” w dniach Oświaty, Książki i Prasy nadesłano ogółem 63 gazetki zakładowych i szkolnych. Wszystkie poruszają tematy związane z projektem Konstytucji, z 60-tą rocznicą urodzin Prezydenta RP i Świętem 1 Maja.

Uderzającą cechą niemal wszystkich gazetek jest dbałość o piękną szatę graficzną. Niestety — niektóre zespoły redakcyjne zdradzają skłonność do nadużywania motywów zdobniczych, ilustracji, papieroplastyki, co nadaje gazetkom wygląd barwnych plansz. W wielu wypadkach artykuły odgrywają rolę raczej druzgierzdą. Do takich należy m. in. gazetka klasy IV Technikum Gastronomicznego w Lublinie, Zasadniczej Szkoły Metalowej w Gościeradowie i w Zamościu, IX klasy Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej im. M. Buczka w Lu-

blinie. Zdecydowanie planszowy charakter ma „Echo” Państwowego Technikum Przemysłu Odzieżowego oraz „MHD — Lublin”.

Zasadniczym błędem większości gazetek jest brak tematycznego powiązania z zakładową pracą czy też szkołą. Gazetki mają przeważnie charakter rocznicowy i odświętny — brak jest natomiast artykułów, które by odzwierciedlały życie i pracę danego zespołu, „na codzień” jego osiągnięcia i błędy.

Ujemną cechą jest też niemal całkowity brak artykułów krytycznych. Rzadkim zjawiskiem jest satyra, która mogłaby przecież oddać wielkie usługi w walce z nierobstwem, marnotrawstwem i plotką.

Wyjątek stanowią wyróżniające się wzorową szatą graficzną gazetki Związku Zawodowego Kolejarzy, gdzie są wprawdzie artykuły zapożyczone z prasy, ale obok nich widzimy dowcipne karykatury, ośmieszające biurokratów i nierobów. Dobrze rozumie rolę gazetki zakładowej zespół redakcyjny Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. W numerze 1-Majowym na czołowym miejscu umieszczono zobowiązanie załogi, obok — dwa artykuły, omawiające rozwój przedsiębiorstwa i usprawnienia racjonalizatorskie. Widzimy tu próbę satyry pt. „Ostra szpilka” oraz kącik humoru.

Dobra jest również gazetka LPZB — „Baza Transportu”. Obok artykułu pt. „Blizniaki”, piętnującego bumelantów jest tu artykuł o bojowym tytule „Do walki o tytuł najlepszej”, mobilizujący załogę do wydajniejszej pracy.

Na wyróżnienie zasługuje również gazetka Rady Zakładowej Gminnej Spółdzielni w Mokrem (pow. Zamość) pt. „Spółdzielca”. Oprócz poprawnej szaty graficznej widzimy próby odzwierciedlenia pracy zes-

połu a nawet krytycznej oceny tej pracy.

Wśród gazetek szkolnych pierwsze miejsce należy się bezspornie gazetkom Zasadniczej Szkoły Metalowej w Tomaszowie Lubelskim. Wszystkie artykuły związane są z życiem szkoły, pokazują osiągnięcia przodujących uczniów, budzą u innych zdrową ambicję i chęć dotrzymania im kroku, piętnują opieszałych i nierobów. Obok artykułów są doskonale zrobione fotografie, obrazujące fragmenty pracy uczniów tej szkoły w warsztatach, laboratorium, świetlicy i bibliotece.

Wystawa pozwoliła dokonać przeglądu gazetek zakładowych i szkolnych redagowanych w ostatnich miesiącach. Porównując ich poziom z poziomem w roku ubiegłym, należy stwierdzić, że nie widać zbyt wielkiego postępu w tym zakresie. W dalszym ciągu pokutują te same błędy, jak brak zdrowej krytyki, oderwanie się od problematyki własnego zakładu, które niejednokrotnie wytykaliśmy w naszej gazecie. Trzeba więc, aby zespoły redakcyjne zastanowiły się nad naszymi uwagami i uwzględniły je przy redagowaniu następnych numerów gazetek. G. S.

Można przecież zamknąć ruch na tej trasie...

Ul. Białkowska Góra i Sienna w Lublinie dotychczas nie posiadają nawierzchni. W związku z tym w dziesięć dni przechodzenie tymi ulicami jest utrapieniem setek przechodniów, którzy zdążają do garbarni, Lubelskich Zakładów Miesznych, FSC oraz do innych zakładów pracy.

W okresie letnim chłopcy zdążający furmankami do miasta skracać sobie drogę tymi ulicami, wzniescaine tumany kurzu. Prezydium MRN w Lublinie nie

mając kredytów na budowę na wierzchni powinno wstrzymać ruch kołowy począwszy od ulicy Białkowskiej Góry do końca ulicy Siennej na okres letni. Nie spowodowałoby to w żadnym wypadku zahamowania ruchu kołowego, gdyż istnieje możliwość swobodnego przejazdu ulicą Kalinowszczyzna, która posiada odpowiednią jezdnię a przyczyniłoby się to do polepszenia warunków higienicznych mieszkańców tych ulic. (b).

Komunikat Wydziału Handlu MRN

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie komunikuje, że zgodnie z Instrukcją Nr 21 oraz plismem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z dnia 21 maja 1952 r. wszyscy ubiegający się o bony mięsno-tłuszczowe na m-c lipiec br. winni uzyskać w Rejonach Meldunkowych poświadczony zgłoszenia (koloru białego).

Rejony Meldunkowe będą poświadczaly zgłoszenia od dnia 2 do 11 czerwca br. włącznie.

Godziny urzędowania Rejonów: 2. VI. 52 r. godz. 17-19 w dniach 3, 4, 5, 6 i 7 bm., w godz. 10-13 i 15-20 oraz dla opóźnionych osób w dniach: 9, 10 i 11 bm. w godz. od 15-20.

Mieszkańcy domów zostaną powiadomieni przez dozorców (na peryferiach, gdzie jest zabudowa rozrzucona — przez blokowców) o terminie zgłaszania się do Rejonów Meldunkowych celem poświadczania zgłoszeń, jak również w bramach domów Rej. Meld. wywieszą ogłoszenia, w którym będzie wskazany termin zgłaszania się do Rej. Meld. celem poświadczania.

Druki zgłoszeń zostaną dnia 2 bm. do-

ręczone mieszkańcom do domów przez dozorców.

Prezydium MRN — Wydział Handlu zwraca się do dozorców domów, by dnia 2 bm. o godzinie 17 zgłosili się do Rej. Meldunkowych i ściśle z nimi współpracowali w tej akcji.

Zakłady Pracy w terminie od 10 do 15 czerwca br. złożą w 2-ch egzemplarzach zapotrzebowania na bony mięsno-tłuszczowe wraz z załączonymi poświadczonymi zgłoszeniami wszystkich pracowników i ich rodzin.

Po odbiór bonów mięsno-tłuszczowych zakłady pracy będą się zgłaszać w terminie podanym przez tutejszy Wydział. Osoby pobierające bony mięsno-tłuszczowe indywidualnie — zgłoszą się w terminie od dnia 15-20 czerwca 1952 r. do lokalj poprzędni wskazanych.

Rejestracja bonów z rozdziału głównego odbywać się będzie od dnia 18 do 23 czerwca 1952 roku.

Odczyt o współczesnej poezji

W dniu dzisiejszym na zaproszenie Koła Młodych Pisarzy przy Lubelskim Oddziale Związku Literatów Polskich przyjeżdża do Lublina młody krytyk literacki Leszek Herdgen i wygłosi prelekcje na temat realizmu socjalistycznego w poezji. Odczyt odbędzie się dzisiaj o godz. 18.00 w sali Zarządu Miejskiego ZMF. Lublin, ul. Mariana Buczka 28.

„SZTANDAR ŁUDU”
Wydawca — KKW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14 Lubelskie Drukarnia
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12
A-3-11082



Teatr Państwowy im. J. Osterwy:
„Wieczór Trzech Króli” Szekspira —
godz. 19.

Teatr Muzyczny — Operetka Straussa
„Tysiąc i jedna noc” — godz. 19.

KINA

Apollo — „Nędznicy” II część — godz.
18, 18, 20.

Robotnik — „Mały partyzant” — godz.
18, 18, 20.

Rialto — „Spisek bankrutów” — prod.
rads. — godz. 18, 18, 20.

DYZURY APTEK:

Bramowa 2/8, Kunickiego 42, Szopena
18, Kalinowszczyzna 44.

TELEFONY:

Pogotowie Elektryczne 29-61.
Straż Pożarna 11-11 i 08.
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.

ZAWIADOMIENIE

Z dniem 2.VI.52 r. Państwowa Komunikacja Samochodowa uruchamia ekspresową linię samochodowej komunikacji towarowej na trasie Chełm — Hrubieszów — Zamość — Krasnystaw — Lublin — Chełm.

Na wymienionej trasie będą przewożone przesyłki całonocowe oraz drobnicze, nadawane i odbierane w Ekspedycjach PKS w w. w. miejscowościach.

Przesyłki o wadze ponad 500 kg mogą być po zgłoszeniu w Ekspedycji PKS odbierane oraz dostarczane do magazynów zleceniodawców, przesyłki o wadze do 500 kg nadawane lub adresowane do Lublina, Zamościa i Chełma mogą być również odbierane oraz dostarczane bezpośrednio do magazynów zleceniodawców.

Samochody turnusowe będą kursowały w poniedziałki, środy i piątki przez Lublin oraz we wtorki, czwartki i soboty przez Hrubieszów. W razie nagromadzenia się przesyłek — będą uruchamiane kursy bisowe.

Regulamin pracy oraz taryfy są do przejrzenia w Ekspedycjach PKS.

Państwowa Komunikacja Samochodowa 277/
Zarząd Okręgu Lubelskiego

ZAWIADOMIENIE

Z dniem 2.VI.52 r. Państwowa Komunikacja Samochodowa uruchamia następującą linię regularnej komunikacji samochodowej towarowo - osobowej:

1. Kraśnik — Lublin
2. Zamość — Biłgoraj
3. Chełm — Rejowiec — Krasnystaw
4. Chełm — Wojsławice
5. Chełm — Wierzbica — Cśców

Na w. w. Ilniach będą przewożone towary oraz osoby z dużym bagażem.

Regulamin pracy, rozkłady jazdy oraz taryfy są do przejrzenia w Ekspedycjach PKS w Kraśniku, Lublinie, Zamościu, Chełmie oraz w Ekspedycji PKS w Krasnystawie.

Państwowa Komunikacja Samochodowa 279/K
Zarząd Okręgu Lubelskiego

Pracownicy poszukiwani

MONTERÓW TRAKTOROWYCH, ŚLUSARZY, TOKARZY, SPAWACZY, KOWALI i sił niewykwalifikowanych poszukuje TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA w Zamościu. O warunkach pracy i płacy informuje Dział Personalny w godz. 7-15 każdego dnia. 268/K

INŻYNIERA . ELEKTRYKA, INŻYNIERA - MECHANIKA, INŻYNIERA - ARCHITEKTA, TECHNIKA - KALKULATORA, ELEKTRYKA - MONTERA, SEKRETARZA ze znajomością stenografii i biegłego prowadzenia korespondencji, KIEROWCĘ samochodowego

oraz 5 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH niewykwalifikowanych zatrudni **CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH — BIURO WOJEWÓDZKIE** w Lublinie. Warunki do omówienia na miejscu przy ul. Narutowicza Nr 63. 280/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono przepustkę na teren WSK na nazwisko Kwiatkiewicz Lucyna. 2497/G

Zgubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej RKM Warszawa, legitymację Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych na nazwisko Milewski Wacław. 2498/G

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej RKM Lublin, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Stanisławek Edward. 2499/G

Zgubiono 2 karty meldunkowe wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Wojciechowski Kazimierz i Danuta. 2500/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Wojciechowska Zofia. 2501/G

Zgubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej RKM Lublin na nazwisko Ostasński Jan. 2503/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Urzędów na nazwisko Pokora Aniela. 2504/G

Zgubiono legitymację Nr 6 szkoły TPD na nazwisko Romanuk Irene. 2506/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Snieżko Jan. 2507/G

Zgubiono zaświadczenie wojskowe wydane przez RKM Chełm, odcinek zameldowania, przepustkę na teren WSK na nazwisko Kluch Adolr. 2508/G

gła na nazwisko Grabowski Józef. 2510/G

ROZNE

Podstawowej organizacji partyjnej przy Cukrowni „Lublin”, pracownikom Cukrowni „Lublin”, ob. Szalasowi Bronisławowi oraz wszystkim znajomym i kolegom, którzy oddali ostatnią posługę tow. Józefowi Kosackiemu, składam serdeczne podziękowanie żona. 2505/G

Zamienię 2 pokoje 5 kuchnią Kraków-Prokocim na podobne lub duży pokój z kuchnią Lublin. Wiadomość: 1 Maja 21/4 Dworzakówna. 2509/G

Zamienię 2 pokoje 5 kuchnią Kraków-Prokocim na podobne lub duży pokój z kuchnią Lublin. Wiadomość: 1 Maja 21/4 Dworzakówna. 2509/G

Zamienię 2 pokoje 5 kuchnią Kraków-Prokocim na podobne lub duży pokój z kuchnią Lublin. Wiadomość: 1 Maja 21/4 Dworzakówna. 2509/G

ZAWIADOMIENIE

Z dniem 2.VI.52 r. Państwowa Komunikacja Samochodowa uruchamia Kolejowe Przedsiębiorstwa Dorożowe na st. Lublin, Zamość, Chełm i Kraśnik.

Zadaniem powyższych przedsiębiorstw jest odwózka do odbiorców przesyłek drobniczych, nadchodzących na w. w. stacje kol. oraz dowóz do kolei przesyłek, zgłoszonych do nadania.

Przesyłki nadchodzące będą dostarczane odbiorcom bezpośrednio po nadejściu, bez osobnego powiadomienia przy jednoczesnym pobraniu należności KPD.

Regulamin pracy oraz taryfy są do przejrzenia w lokalach KPD.

Państwowa Komunikacja Samochodowa 278/K
Zarząd Okręgu Lubelskiego

Unieważnia się podłużną pieczęć o treści: Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego Sklep Detaliczny Nr 108 w Lublinie. 276/K

Zasłużone zwycięstwo piłkarzy lubelskich

Ogniwo Częstochowa — Gwardia Lublin 2:5 (2:1)

Pierwsze minuty gry wykazały, że gwardziści znajdują się w dobrej formie. Dowodem tego były ładne zagrania, dokładne podania piłek oraz szybkie, zaskakujące, oddawane z odległości około 35 m., strzały, zmuszające bramkarza gości do rozpaczliwej obrony. W tym czasie strzelali dużo: Madej, Kosoń, i Trzyska. Za to należy się im pochwała.

Obraz gry całkowicie się zmienił, gdy zaczął padać ulewny deszcz. Jak się okazało sprzyjał on gościom, którzy w tym czasie, ze strzałów Łyszczarza i Seifrieda zdobyli 2 bramki. Winę za puszczenie obu bramek ponosi bez najmniejszego wątplenia Siennicki. Np. przy drugiej bramce nie usiłował on nawet interweniować, mimo, że strzał Seifrieda był bardzo łatwy do obrony.

W toku dalszej gry, Siennicki zrehabilitował się, wyłapując, bądź też piastując niebezpieczne strzały napastników Ognia.

Z chwilą ustania deszczu, do głosu przychodzi gwardziści. Jeden atak po drugim idący na bramkę przeciwnika rozbija się jednak o obrońców Ognia.

Wreszcie w 30 minucie gry, Załubka ostro strzelił na bramkę gości. Piłka odbiła się od piersi Borowieckiego i dostała się do nogi Smolińskiego, który posłał ją do siatki. Tuż przed końcem pierwszej połowy, 4 gwardzistów, mając na przedpolu 2 przeciwników nie potrafili zdobyć bramki.

Druga połowa gry, upłynęła pod znakiem miazdzącej przewagi gwardzistów. W 58 minucie Kosoń z podania Smolińskiego, strzelił obok wybiegającego bramkarza, zdobywając wyrównującą bramkę.

W 5 minut później, Smoliński zdołał trzecią z kolei bramkę dla Gwardii. Mimo cofnięcia łączników Ognia na linię obrony, napastnicy Gwardii raz po raz przerywali się na pole podbramkowe, nie kończąc jednak akcji celnym strzałem, który by zmusił Borowieckiego do kapiitulacji. W końcu jednak udaje się Kosonowi strzelić czwartą bramkę.

Na kilka minut przed końcem gry, Kosoń bardzo ładnie środkuje. Piłka przechodzi ponad wyskakującym do niej bramkarzem. Korzysta z tego Załubka, który piersiami zdobywa piątą bramkę, ustalając nią wynik spotkania.

Mimo wygranej meczu, gwardziści popełniali szereg błędów takich, jak np.: przetrzymywanie i zbyt długie ustawianie się do strzału, (w czym „wyróżnił” się Smoliński), brak łączności oraz dokładnych zagrań pomocy z atakiem, jak również częste wypadki nierozumienia się (szczególnie w środkowej trójce ataku).

Rzecz jasna, że korzystał z tego przeciwnik udaremniając zdobycie bramki. Gwardziści, których cechuje zwykła u nich ambicja, chodzili za każdą piłką, niepotrzebnie się męcząc i wprowadzając chaos w

swej drużynie. Były np. wypadki, że do piłki szło 3 gwardzistów, jeden drugiemu zostawiał a korzystał z tego gracz Ognia i posyłał piłkę do swego partnera.

Na wyróżnienie w drużynie lubelskiej zasługuje Madej, który ostro i celnie strzelał z każdej niemal pozycji oraz w zasadzie kierował grą ataku.

Składy drużyn: Ogniwo Częstochowa — Borowiecki, Bubel, Buczkowski, Starczyk, Dzieciolowski, Łyszczarz, Cabała, Seifried, Kozłowski, Halkiewicz, Purgal.

Gwardia Lublin: Siennicki (Krzyżstofiak), Żurawski, Jurkiewicz, Wojtanowski, Andrzejewski, Duziak, Kosoń, Smoliński, Trzysko, Madej i Załubka.

Zawody bardzo uważnie prowadzili: Szumlak z Łodzi oraz Wnuk i Sankowski z Lublina. (j).



Jak już wspominaliśmy — 23 maja br. w Moskwie zakończył się III mistrzostwo Europy w koszykówce kobiet.

Na zdjęciu: fragment spotkania zespołów Polski i Szwajcarii, w którym zdecydowane zwycięstwo odniosły Polki, wygrywając w stosunku 40:22. (Fot. — CAF).

Przedzlotowe zawody lekkoatletyczne KUL

Na zakończenie ćwiczeń w. f. Studium W. F. przy KUL-u zorganizowało w dniu 31.V.52 zawody lek-

Okregowe mistrzostwa juniorów we florecie

W ub. niedzielę w sali gimnastycznej Podstawowej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego im. Zamajskiego odbyły się indywidualne wojewódzkie mistrzostwa juniorów we florecie z udziałem 7 zawodników z sekcji szermierczej AZS (florecistów nie posiadają inne sekcje szermiercze naszego województwa).

Mistrzem Okręgu we florecie został Edward Niechoda, wicemistrzostwo zaś zdobył Andrzej Gierok. Na 3 miejscu uplasował się Jacek Malcki.

W przeddzień mistrzostw, tzn. w ub. sobotę, w tej samej sali gimnastycznej odbył się pierwszy krok szermierczy (fiorret).

Startowało 9 zawodników. W dniu tym stoczono 30 walk, pozostałych 6 walk nie można było przeprowadzić ze względu na późną porę. (w. g.)

koatletyczne pod hasłem Złoty Młodych Przdowników Budowniczych Polski Ludowej. Zawody otworzył delegat Senatu do spraw w. f. ob. prof. Kalinowski w obecności przedstawiciela WKFF. Poniżej podajemy najlepsze wyniki:

Bieg 60 m kobiet: Kuśmierczyk w czasie 9,4 sek., Pędzisz — 10,2 sek. i Rakowska — 10,8 sek.

Bieg 100 m mężczyzn: Niestrój — 11,9 sek., Mikielewicz — 12,1 sek. i Bielicki — 12,1 sek.

Bieg 1000 m mężczyzn: Niestrój — 2,51,3 sek., Marcela — 2,53 sek. i Stano — 3,01,7 sek.

Sztafeta 4x100 m mężczyzn: Bień, Bielecki, Mikielewicz, Niestrój 49 sek.

Skok w dal kobiet: Trojan 4 m 3 cm., Kuśmierczuk 4 m.

Skok w dal mężczyzn: Mikielewicz — 5,69 m, Niestrój — 5,51 (poza konkursem) i Bielecki — 5,40 m.

Skok wzwyż mężczyzn: Bień — 1,61 m, Pyś — 1,56 m i Walarus — 1,51 m.

Pchnięcie kulą kobiet: Trojan — 7,51.

Pchnięcie kulą mężczyzn: Grzelak — 10,45, Piórkowski — 10,01, Kulczykowski — 9,22.

Rzut dyskiem mężczyzn: Pyś — 30,57, Piórkowski — 30,02, Kraśkiewicz — 20 m.

Wojewódzkie mistrzostwa szosowe w Kurowie

Wczoraj w Kurowie pow. Puławy odbyły się przedzlotowe wojewódzkie mistrzostwa kolarskie na dystansach 25, 50 i 100 km z udziałem mistrzów kolarskich wyłonionych w powiatowych biegach kolarskich oraz najlepszych szosowców woj. lubelskiego.

Wyniki techniczne.

Dystans 25 km. i miejsce zajęli Oksentowicz w czasie 45 min. (Ogniwo). Ten sam czas uzyskali Bądryński i Więcek.

Dystans 50 km. Pierwsze miejsce Groszek 1 godz. 28 min. 21 sek. (Budowlani), drugie Kwiatkowski 1 godz. 28 min. 37 sek. (Włóknierz) i trzecie Matyjak 1 godz. 28 min 39 sek. (Ogniwo).

Dystans 100 km. Od pierwszego do trzeciego miejsca uplasowali się Zdunek 2 godz. 59 min. 29 sek., Jurkowski 3 godz. 8 min. 33 sek. i Obacz 3 godz. 8 min. 43 sek. (Wszyscy zawodnicy z Włókniarza). (w.g.)

Akademickie Mistrzostwa Polski AZS w piłce siatkowej i koszykowej

W ramach Akademickich Mistrzostw Polski AZS w piłce siatkowej oraz koszykowej na boisku Podstawowej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego im. Staszica w Lublinie w ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się spotkania siatkarskie i koszykowe między AZS UMCS, Akademią Medyczną i KUL.

Wyniki techniczne (sobota).

Siatkówka kobiet AZS KUL — AZS AM 2:0 (15:4, 15:7).

Siatkówka mężczyzn. AZS AM — AZS UMCS 3:0 (15:12, 15:9, 15:1).

Niedziela.
Koszykówka mężczyzn. AZS KUL — AZS UMCS 40:31 (12:11). Najwięcej punktów zdobył Walarus 8 pkt. (KUL) i Kuryiek 9 pkt. (UMCS).

Na zakończenie odbył się mecz towarzyski między reprezentacją Akademii Medycznej i UMCS, który skończył się zwycięstwem AM w stosunku 40:36 (22:18). (wg)

O mistrzostwo I klasy wojewódzkiej

Wczoraj odbył się w Chełmie mecz piłki nożnej o mistrzostwo I klasy wojewódzkiej między ZS „Ogniwo” Hrubieszów i „Kolejarzem” Chełm. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem „Kolejarza” 8:0 (7:0). Bramki zdobyli: Bioniewicz 3, Goldek 2, Zyczuk 1, Gorzol 1 i Chwedorczyk 1.

Sukces polskich piłkarzy

Polska B — DOZSA (Węgry) 3:2

Wczoraj w Warszawie odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy polską kadrą narodową B i drużyną DOZSA.

Mecz skończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 3:2 do przerwy 1:1.

Dla Polaków bramki zdobyli: Trampisz 2, Breiter 1 oraz dla Węgrów Viragh i jedna samobójcza.

— Nie chcę! Cośmy tu mieli dobrego? Komu tu jest dobrze? I jakie ty w ogóle możesz mieć pojęcie siedząc spokojnie przy matce? Lepiej mnie spytaj, to ci powiem zaraz: w mieście! Sam widziałem — trupy w nocy wywożą i w Głubokim Owrugu palą!

— A co ma zaraza do idel? No, jest głód, razrucha, choroby, oni przecież dotychczas tylko walczyli, dopiero teraz zaczęli budować. Zaczekaj trochę, zobaczysz, co tu powstanie!

— Guzik zobaczę. Ojciec ma rację: bez Boga i bez gospodarza nie nie urośnie. A co do ich sprawiedliwości dla biedoty i tej tam idel, to niech ją plorun trzaśnie! Nie zapomnę im tego, nie daruję! Za karabiny ich chwytalem, białalem: „zostawcie, towarzysze, biedę mamy, ja cały miesiąc w stepie tę sól warzyłem, popatrzcie, towarzysze, ręce mam w ranach! Nic, oni wciąż swoje: „bumagu z pracy masz? pozwolenie masz? przepusk masz? No to widziliśmy już takich, dużo was jest, spekulantów!” Zabrall, ścierwy, wszystką sól i jeszcze z wagonu wiedli do poprawczaka — mieszczocznik, śmieli się, tam go nauczą! — szczęściem dało się zwać... Drugi raz musiałem iść w stepy sam, już bez Mechmandary. Nikomu o tym nie wspominałem, tylko tobie... Nie, nie mamy o czym mówić!

Obaj patrzyli na jedno, a każdy co innego widział: Jurek — same światła, Szczęsny — same cienie. Jeden wierzył w życie socjalistyczne na podstawie najlepszych książek, szczerze chciał tego i bardzo się wstydził, że dziadzius był jednak generałem. Drugi wierzył w słowa panine, ojcowe, porucznikowe, w obrazek rzekucki na ścianie, no i w duszy nosił pamięć swej krzywdy solnej, kto wie jeszcze jakiej poza tym z wielu doznań na szlaku stepowej włości. Trudno im było dogadać się z sobą.

Unikali później tego tematu. Szli, nie dyskutując, na kumys do tatarskiej wsi z całą hałaśliwą Mechmandarą albo do kapieli w Swiażycy.

Nowy rekord Polski w skoku w dal

LIPSK, (PAP). — W trzecim dniu Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych w Lipsku, odbywających się z okazji zjazdu FDJ pobito dwa rekordy krajowe.

W skoku w dal — Grabowski ustanowił rekord Polski doskonałym wynikiem 7,51 m. W rzucie dyskiem Węgier Kiles pobił rekord krajowy, uzyskując odległość 53,44 m.

W biegu na 100 m mężczyzn rozegrano 3 eliminacje. Do finału zakwalifikował się z Polaków tylko Kiszka, który zajął drugie miejsce w III eliminacji w czasie 11,0. Stawczyk i

Suchański zajęli w przedbiegach czwarte miejsca.

W finale pierwsze miejsce zajął Kolew (Bułgaria) — 10,9 przed Kiszką — 11,0.

W finale biegu na 100 m kobiet Ilwicka zajęła 5 miejsce w czasie 12,8. Konkurencję tę wygrała Berkowska (Bułgaria) — 12,5.

W biegu na 400 m ppł. zwyciężył Węgier Lippai — 54,4. Gralka zajął czwarte miejsce w czasie 55,9. Bieg na 800 m wygrał Kasprzycki — 1:57,2 przed Vossem (NRD) 1:57,4.

IGOR NEWERLY

Pamiętnik z Celulozy

Ale raz udali się do dawnej reursy obywatelskiej. Na mównicy stał Ksenofontow, cudowne dziecko symbirskiego Komsomolu, z grzywą płowych włosów niczym pop, wzrostu dziesięcioletka, chociaż szło mu na szesnasty, o buzi dziecinnej, wejrzeniu dowódcy i głosie grzmącym gniewną prawdą, która jak sztandar unosila się nad tłumem. Na salę upchaną młodzieżą wcisnęli się także ludzie dojrzałi. Przyszedł nawet inż. Zdzitowiecki — „popatrzeć na to monstrum”... A Ksenofontow mówił o zadaniach młodzieży w dobie, gdy stary świat się wali w gruzy.

—Może on gdzieś się tam wali—powiedział Szczęsny w drodze powrotnej — ale nie u nas. U nas, w Polsce, inaczej. I w ogóle nie bierz ty mnie więcej na takie zebrania.

Jeśli kiedykolwiek bliscy byli zerwania — to właśnie w ten wieczór. Z trudem rozjadowali wzajemne urazy — dlaczego są inni — przyrzekając, że nigdy do tego nie wrócą. Rzeczywiście, nie wrócili. Rozeszła się wieść, że w przyszłym miesiącu nastąpi repatriacja. Szczęsny wybrał się znowu w stepy po sól, by zdobyć żywność na długą drogę do kraju.

Mijały dni bezchmurne, skwarne, coraz skwarniejsze. Kropla deszczu nie spada od kwietnia i gorącym suchym wiatrem ziała na Wołgę pustynia Kara-Kum. Liście skręcały się w strączki i zótko wszystko na spękanej ziemi.

— Idzie posucha, jakiej świat nie widział — mówiono. Będzie głód!

Polacy z całej guberni, zbijający się do kupy w Symbirsku, do odlotu — przyśpieszyli wyjazd.

Załadował się Dom Dziecka i cała kolonia, a Szczęsnego

wciąż jeszcze nie było. Pociąg stał na dworcu dwie doby. Pod koniec drugiego dnia przybył Tkaczow z grupą wychowanków komuny im. Karola Marksa, by pożegnać się z polskim dietdomem. Komendant powiedział, że za pół godziny rusza. Do tej chwili rodzice wyglądali Szczęsnego z wagonu, teraz musieli z płaczem wyrzucić się na peron. Nie mogli przecież odjechać bez syna.

Tym powinniśmy zamknąć rozdział o Szczęsnym na tak zwanym wygnaniu.

Co było dalej, w dniach klęski żywiołowej — Szczęsny przemilczał. Nic pewnego nie możemy wywnioskować ani



z życiorysu jego, ani z rozmów, już to w komisji, już to na osobności. Możemy wprawdzie snuć domysły, co człowiek czuje, gdy jest głodny do utraty człowieczeństwa, gdy za krztyną chleba wędruje z tysiącem tak samo głodnych po ziemi spalonej na węgiel, znacząc szlak mogiłami najbliższych... Ale niy po co? Prawdy nam nie przybędzie, a my przecież piszemy nie po to, aby ładnie napisać.

(Ciąg dalszy nastąpi)